

GOŚC NIEDZIELNY



Ks. Bisk. Bernard Bogedain, obrońca ludu górnośląskiego i jego mowy ojczystej. Urodz. 11 września 1810 w Wróblinie pod Głogowem na Śląsku, umarł 17 września 1860 w Pszczynie. Zwłoki jego spoczywają na cmentarzu w Pszczynie.
(Patrz artykuł wewnątrz numeru.)



J. E. ks. bisk. Adamski udzielał w dniach 17 i 18 września Sakramentu Bierzmowania w Michałkowicach.



Z wystawy wrześniowej w Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie. Sw. Teresa od Dzieciątka Jezus, dwubarwny linoryt wykonał Józef Tor z Mysłowic.

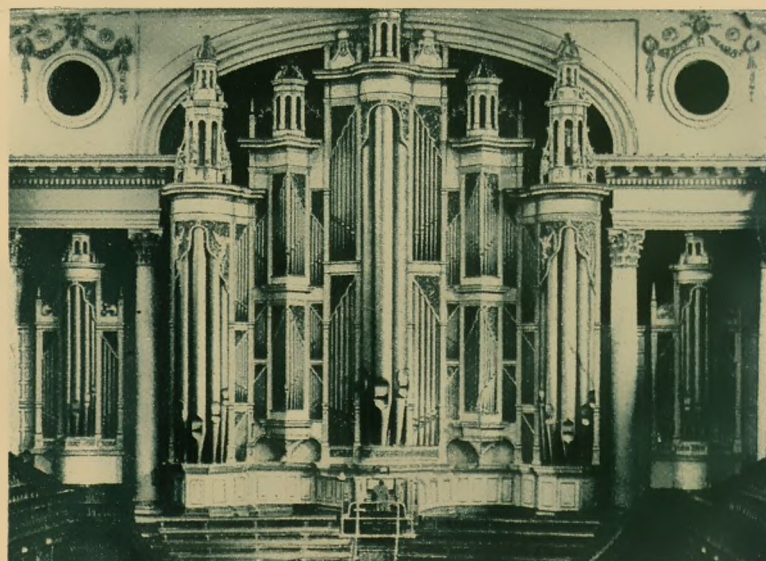


60 tys. byłych żołnierzy wielkiej wojny, wśród nich wielu inwalidów, przybyło do Lourdes, by złożyć hołd Królowej Niebios.

W kole: Ks. Franciszek Paterok, Ślązak, proboszcz z Chrościna koło Bolesławca obchodził w tych dniach 50-lecie kapłaństwa.

Po lewej: Tysiące inwalidów z pośród byłych żołnierzy przystąpiło w Lourdes do Komunii św.

Po prawej: Największe organy na świecie postawiono w stolicy Australji w Sydney. Siła dźwiękowa organów jest tak wielka, że przy pełnej grze okna muszą być otwarte, gdyż inaczej wytrzymałyby siłach drgań powietrza. Organy posiadają 140 rejestrów i 10 tys. piszczałek.



Dwudziesta pierwsza Niedziela po Zesłaniu Ducha Św.

Lekcja z listu św. Pawła do Efezjan (6, 10—17).

Bracia! Wzmacniajcie się w Panu i w potężnej mocy Jego. Obłeczcie się w pełną zbroję Bożą, byście mogli stawić czoło przeciw zasadzkom szatana; albowiem bojowanie nasze nie jest przeciw ciału i krwi, lecz przeciw mocom i potęgom, przeciw rządcom tego ciemnego świata, przeciwko duchom złości w przestworzach niebieskich. Włóżcie zatem pełną zbroję Bożą, byście mogli stawić opór w dzień zły, a zaopatrzeni we wszystko, dotrzymali pola. Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą, odziani pancerzem sprawiedliwości, wdziawszy na nogi gotowość głoszenia ewangelji pokoju; ponadto ujmijcie tarczę wiary, którąbyście mogli ugasić wszystkie ogniste strzały złego; weźmijcie też przyłbicę zbawienia i miecz ducha, którym jest słowo Boże.

Ewangelja świętego Mateusza (18, 23—35).

W on czas: Powiedział Jezus uczniom Swoim tę przypowieść: „Z Królestwem niebieskiem ma się podobnie jak z pewnym królem, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął czynić obrachunek, stawiono przed nim jednego, który był mu

winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ zaś nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać i jego żonę i dzieci i wszystko, co posiadał, a dług zwrócić. Ów tedy sługa, upadłszy mu do nóg, błagał go, mówiąc: „Miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci zwrócę.“ A pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Alłści sługa ów, wychodząc, spotkał jednego ze współtowarzyszów swoich, który mu był winien sto denarów, i chwyciwszy go, dusił, mówiąc: „Oddaj coś winien!“ Lecz współsługa jego upadł mu do nóg i błagał go, mówiąc: „Miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci zwrócę.“ On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtracił go do więzienia, ażeby dług oddał. A gdy jego współtowarzysze ujrzeli, co się stało, bardzo się zasmucili; poszli przeto i opowiedzieli panu swemu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego przywołał go do siebie i rzekł mu: „Sługo niegodziwy, cały dług darowałem ci dlatego, żeś mnie prosił; czyż więc nie należało, abyś i ty się zlitował nad współsługą swoim, jak i ja nad tobą się zlitowałem?“ To też rozgniewany pan jego wydał go katom, ażeby zwrócił cały dług. — Podobnie i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeśli nie przebaczycie z serc waszych każdy bratu swemu.“

Przed „Niedzielą Misyjną“

Zdobycze Kościoła.

Żyjemy w XX. stuleciu Odkupienia. Ubiegło 19 wieków od dnia, w którym szczyt Kalwarji zroszony został Krwią Boga-Człowieka, aż do dziejowej chwili, w której Ojciec św. Pius XI tłumacząc powszechne uczucie wierzącej ludzkości przypominał uroczystą celebrą żalu świetne zdarzenie najwyższego odkupienia. W tym czasie wśród licznych zbroceń ludzkości dzieło Odkupienia uświęcało się, odnawiając bezprze-stannie ludy przez światło wiary i bogactwa łask. W cieniu Krzyża umieszczono wiele narodów, które dojrzewały i żyły płynąciami z tego cudownego drzewa sokami. W imię Odkupiciela powstało wiele kwitnących kultur na ziemi wzbogacających ludzi nieocenionymi dobrodziejstwami. Dzieje czasów chrześcijańskich są dziejami bezprze-stannych wznowień i odrzucaniem barbarzyństwa; na miejscu siły brutalnej postawiono prawo, zmieniono obyczaje, wskazując na radość czystą życia a na kartach postępu, sztuki, nauki wypisano poemat ich wielkości.

To są zdobycze Kościoła, niosącego wysoko sztandar nauki Chrystusowej i spadkobierczyni przynaj-droższej Krwi. Kościół działał wśród największych przeciwności, zwalczając przesady i błędy i wskazując ludom drogę pewną postępu.

W nowych czasach złączyły się na polu religijnem, naukowem i politycznem tytaniczne siły, aby przeciwdziałać dziełu Kościoła i przeszkodzić misji apostołskiej, lecz te siły nie wstrzymały triumfalnego pochodu jego zdobyczy. Katolicyzm postępuje zwycięsko na dalekich kontynentach Afryki, Azji i Archipelagów Oceanicznych i wszędzie głosi słowo Odkupienia, zbierając bogate żniwo wśród narodów, które aż do dnia wczorajszego nie znały prawideł Ewangelji i niemi gardziły. Oto zorza nowych czasów powstająca w odległych krajach, zapowiadając świetliste promienie życia chrześcijańskiego i obywatelskiego. użyźnionego potem i krwią bohaterskich misjonarzy.

Ile pozostaje dusz do zbawienia?

Widok jasny zwycięstw, jakie się urzeczywistnia-ja, i powstających nadziei bywa czasami zaciemniony niezmierną liczbą tych, którzy pozostają poza wpływami misjonarza. Są to nieprzeliczone ilości, do których dotąd nie dotarło echo Dobrej Nowiny. Istnieją obecnie jeszcze ludy żyjące w cieniach pogaństwa, od których nie mogą się uwolnić.

Istnieją zupełnie wyjałowione okolice, gdzie mahometanizm za pomocą swych żelaznych i nieubłaga-nych praw dotąd panuje. Istnieją szczepy żyjące w przesadach i błędach, które nie wykazują brasku dnia nowego świata duchowego. A co jeszcze jest smut-niejszem, że w te ogromne i już zdobyte krainy wiśiaka przewrotność protestantyzmu, która do starzych błędów pogaństwa dodaje błędy wiary nie będącej prawdziwą wiarą Chrystusową i przeszkadza a przynajmniej utrudnia podbój tychże ludów przez misjonarzy katolickich.

W taki sposób giną miliony i miliony dusz, dla których ofiara Kalwaryjska staje się bezużyteczną. Gdy rzucimy okiem na kartę geograficzną świata i zatrzymamy wzrok na tych ogromnych przestrzeniach, gdzie dotąd Krzyż Nazareńczyka nie został zatknięty, jesteśmy głęboko zasmuceni, chociaż nie czujemy się wzruszeni aż do płaczu, jak płakał wielki Święty Jan Bosko, trawiony pragnieniem nawrócenia tych dalekich ludów, oglądając odbicie kuli ziemskiej. Widowiska takie troską napępiały duszę Benedykta XV i trapią wielkie serce Piusa XI, którego staraniu o nawrócenie świata niewiernego towarzyszą rozmaite pochwały godne i święte poczynania.

Tego smutnego widowiska są świadkami nasi misjonarze, którzy z okopów swych walk codziennie podnoszą okrzyk, błagając nieustannie o środki, aby móc czynić skuteczne wypadki na okolice niewiernych i pozyskać ich dla Królestwa Chrystusowego

Trzeba ludzi, broni, amunicji.

Wojsko misjonarskie powiększyło się co prawda w ostatnich latach, lecz liczba ich jest zupełnie niedostateczną, aby zachować osiągnięte placówki, a cóż dopiero, aby uczynić postępy! Na terenach misyjnych pracuje obecnie 18.028 kapłanów zagranicznych i rodzimych, 74.147 katechistów, 62.087 nauczycieli, 8.755 braci koadiutorów, 50.555 sióstr zagranicznych i rodzimych. Całe to wojsko składa się zatem z 213.572 żołnierzy Chrystusowych, co zaledwie z punktu widzenia kościelnego wystarczyłoby dla jednego narodu katolickiego, ale dla tak wielkiego terenu misyjnego jest to liczba zupełnie niewystarczająca, tem więcej, jeżeli się weźmie pod uwagę krzewienie na przeogromnych terenach, na których trzeba wszystko wybudować, często przez długie lata przygotowywać grunt, zanim się weń rzuci nasienie. Dlatego nieodzowną jest rzeczą, aby starać się nie tylko o nowych misjonarzy zagranicznych, lecz także o kapłanów rodzimych, których należy przygotować na miejscu przez długie i gruntowne kształcenie tak moralne jakoteż i intelektualne, co pociąga za sobą bardzo wielkie nakłady.

Prócz tego trzeba, aby owi robotnicy ewangeliczni, których jest 213.572, mieli swój codzienny kawałek chleba, choćby najskromniejszy, aby móc żyć i wytrzymać codzienną a tak uciążliwą pracę. Nie należy myśleć, że misjonarze mogą liczyć na miejscową pomoc, która by im przynosiła codzienne utrzymanie. Zwykle nowi chrześcijanie są ubogimi i nie mogą utrzymać swych pasterzy. Często ich ubóstwo jest tak wielkie, że misjonarze muszą myśleć także o materialnych potrzebach swych owieczek.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że to wojsko walczących powinno posiadać środki odpowiednie, gdy wkracza na ziemię pogańską i na ziemię zakażone błędami, aby tam zasadzić wiarę Chrystusową. Takimi środkami są kaplice i kościoły, w których głosi się słowo Boże, udziela się Sakramentów świętych a gdzie nabożeństwem czyni się najskuteczniejszą propagandę apostolską. Dalej są to szkoły, w których okazuje się miłosierdzie bohatersko spełniane a przez nie uwładnia się piękno i dobro chrześcijaństwa. Obecnie na terenach misyjnych liczymy 56.237 kościołów, 37.200 szkół z 2.238.171 uczniów, 771 szpitali z 36.301 łóżek, 108 stacyj dla trędowatych z 12.779 łóżek, 1.971 domów dla sierót z 112.990 sierotami, 408 zakładów dla starców z 17.668 starymi osobami. A jak utrzymać wszystkie te dzieła wiary, kształcenia i pomocy? Jak mają istnieć te inne, w których codzienność misjonarska daje dowód swego istnienia, jeżeli zabraknie środków odpowiednich oraz nieodzownej amunicji, aby te dzieła zakładać i utrzymywać?

Kto zabiega około tego wszystkiego?

Nie ulega wątpliwości, że tak zwykłym jak i nadzwyczajnym zapotrzebowaniom misyj stara się podołać Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary: **Jest to dzieło główne, podstawowe i konieczne, które daje życie i rozwój Kościołowi wojującemu, mającemu się**

szerzyć w krajach niewiernych. Dzieło to stało się „narzędziem Stolicy Apostolskiej przez ofiary wiernych całego świata i przez rozdzielanie tychże wszystkim misjom katolickim“.

Wysoka i poważna odpowiedzialność.

Jeżeli synowie błędów i ciemności robią niesłychane wysiłki, aby ich przewrotne cele odnosiły zwycięstwo, czego nie powinniśmy uczynić, synowie prawdy i światłości? Misje protestanckie są z podziwu godną jednomyślnością dobrze wspomagane. Dla czego nie czynimy podobnie, gdy chodzi o zbawienie dusz naszych braci pogańskich? Przypomnijmy sobie poważne napomnienie Piusa XI, wypowiedziane z strażnicy apostolskiej w sławnym przemówieniu na Zielone Świątki roku 1922:

„Gdyby tylko jedna dusza zatraciła się przez nasze ociąganie, przez nasze skąpstwo, gdyby chociaż jeden misjonarz zatrzymał się musiał w pracy z powodu braku odpowiednich środków, których odmówiliśmy, wzięlibyśmy na siebie wielką odpowiedzialność, nad czem zapewne nie zastanawialiśmy się dość często w życiu naszym“.

Jako ludzie, jako obywatele, jako katolicy starajmy się uwolnić dusze nasze od tej wielkiej odpowiedzialności, przychodząc z pomocą misjom katolickim, przez co dopomożemy do szerzenia tego pięknego dzieła apostolskiego a tak wspomozemy niezmordowanych pracowników ewangelicznych w ich zapotrzebowaniach.

Niech zatem odżyje wielkoduszność Dnia Misyjnego tego roku, który musi się stać uroczystym dowodem wdzięczności wobec Odkupiciela świata. Bądźmy wielkodusznymi w modlitwach, w Komunjach i w godzinach Wystawienia Najśw. Sakramentu, które dnia **21 października** sposobem szczególniejszym oddamy Panu, aby nie zmniejszyły się wysiłki naszych misjonarzy i aby z ich prac powstawało jaknajpiękniejsze żniwo. Bądźmy wspaniałomyślni w zapisywaniu się do Dzieła Rozkrzewiania Wiary; niechaj mała roczna ofiara stanie się dowodem tego, co wobec braterstwa ludzkiego odczuwamy.

Niechaj każdy człowiek żyjący wiarą i ideałem stanie się w Dniu Misyjnym apostołem i propagandzistą, aby także zimnych, obojętnych lub nieobecnych pobudzić do spełnienia wielkodusznej powinności. Niechaj każdy czyni to z miłości do Chrystusa, który dnia tego stawia się żebrakiem, aby dalej poprowadzić swe dzieło Odkupienia. Niechaj to czyni dla pamięci tej Krwi Boskiej przelanej na Kalwarji za wszystkich ludzi. Niechaj to czyni w imię kultury, jakiej nie wolno naruszać, a jaką narody otrzymały od chrześcijaństwa. Wyrażmy ostatecznie w ten sposób naszą wdzięczność wobec tych nieustraszonych żołnierzy, którzy na trudnych terenach misyjnych swą pracą i krwią budują w duszach Królestwo Boże.

Ofiary składajmy na ręce ks. proboszcza lub też czekiem P. K. O. 212.800 do naszej diecezjalnej centrali misyjnej.

Lodix naj-
lepsza
pasta do obuwia

Sirax NAJ-
LEPSZY
PROSZEK do SZOROWANIA

Sigella
NAJSZLACHETNIEJSZY
WOSK do FROTOWANIA

Mężowie do szeregów

W Szanghaju żyje gorliwy katolik Lo Pa Hong. Jest on prezydentem Izby Handlowej w Szanghaju, kierownikiem spółki dla komunikacji kolejowej i morskiej, dyrektorem dużej fabryki metalowej itd. Hong całą duszą jest oddany sprawie katolickiej. Jeszcze przed wojną światową założył ogromny szpital pod wezwaniem św. Józefa, w którym rokrocznie pielęgnuje się pół miliona chorych. Codziennie jest w kaplicy szpitalnej obecny na Mszy św., często nawet służy do Mszy św. Codziennie też przyjmuje Komunię św. Pan Lo Pa Hong założył również stowarzyszenie pięćdziesięciu inteligentów chińskich, którego zadaniem jest praca charytatywna na sposób naszych konferencji św. Wincentego.

Każdy z misjonarzy pracujących w Chinach zna tego wybitnego katolika. Może niema w Chinach misji katolickiej, która by nie doznała jego materialnej pomocy. A wszyscy są jednego zdania: **Lo Pa Hong działa więcej dla Kościoła, aniżeli by to potrafił uczynić jakikolwiek misjonarz.** Działa nie tylko pomocą materialną, ale przede wszystkim przykładem życia naprawdę katolickiego.

Przypomnieliśmy znaną szeroko postać tego apostoła świeckiego naszym czytelnikom, ponieważ sprawa Akcji Katolickiej stała się u nas palącą. **Akcja Katolicka jest apostołstwem świeckich katolików. Ksiądz Biskup życzy sobie, by każdy dobry katolik do niej należał. A na pierwszym miejscu mają do niej wstąpić mężowie katolicy.** Potrzebujemy w Kościele dużo takich Lo Pa Hongów, mężów gotowych do niesienia pomocy Kościołowi w obecnych ciężkich, rozstrzygających czasach.

Chcemy mieć w Akcji Katolickiej mężów prawdziwych. Nietylko starców, którzy stoja już na progu wieczności i ostatnie swoje lata zużyć mogą na modlitwę i uczynki pokutne, lecz przede wszystkim takich mężów, przed którymi leży jeszcze całe, długie życie. **Taki mąż prawdziwy, energiczny, czynny, odważny najlepiej może działać w Akcji Katolickiej.** Ma on bowiem głos w społeczeństwie, w niego wpatruje się wielu młodszych, jego przykład zdobywa naśladowców. Nie może każdy roztoczyć działalności tak szerokiej, jak Lo Pa Hong w Szanghaju, bo nie każdy może stanąć na tak wysokim stanowisku społecznym. Ale każdy mąż może pracować w swoim otoczeniu, każdy ma sposobność do pracy apostołskiej. Robotnik będzie wpływał po katolicku na współpracowników, rzemieślnik na czeladników i uczniów, urzędnik na kolegów, kupiec na klientelę. **Każdy więc mąż, o ile tylko przyznaje się do katolicyzmu i według niego naprawdę żyje, jest powołany do pracy w Akcji Katolickiej.** W Akcji Katolickiej niema numerus clausus (ograniczonej liczby), w niej niema bezrobocia, pracy jest nadmiar.

Gdy więc w następnych tygodniach w licznych parafjach będą nowo założone oddziały Stowarzyszenia Mężów Katolickich, niech się liczni mężowie zaciągną do szeregów tej organizacji. Jak każda dobra sprawa, tak i sprawa mężów katolickich znajdzie przeciwników. Nie podoba się przeciwnikom Kościoła tak silny ruch apostołski, który musi sprowadzić dla Kościoła wielkie zwycięstwa. Chcieliby jemu przeszkodzić, bo niechętnie patrzą na tak zwarte złączenie naszych sił. Ale my się nie damy, nie posłuchamy ich podszeptów, ochoczo i ofiarnie staniemy do apelu.

Są jednak pewne zarzuty, stawiane w samych kołach katolickich, skoro się nawołuje do wstąpienia w Akcję Katolicką. Choć zarzuty te mają tylko pozory słuszności niejednego powstrzymują od zgłoszenia się.

Nie mam czasu. Tak mówi niejeden i uważa, że nie musi należeć do oddziału. Ale zwykle ten sam człowiek należy do licznych innych organizacji i chodzi na zebrania i zjazdy. Czy naprawdę tamte organizacje byłyby tak ważne, że mogą stanowić przeszkodę dla wstąpienia do Akcji Katolickiej? Czy raczej Akcja Katolicka nie zajmuje pierwszego miejsca wśród organizacji? Mówimy tu oczywiście jedynie do przekonanych katolików o gorącym sercu dla sprawy Bożej. Dla nich nie może być wahania, gdy będą musieli wybierać pomiędzy stowarzyszeniami świeckimi i wojskiem Bożym.

Nie mam pieniędzy. I ta wątpliwość z łatwością ustępuje. **Przynależność do oddziału nie jest uzależniona od majątku lub dochodów.** Kto nie może dawać składek, ten do tego nie będzie zmuszony. Nawet najuboższy winien należeć do Akcji Katolickiej i winien być apostołem.

Mnie tam nie potrzebują. Mylisz się, bracie. Potrzebują każdego, który żyje życiem łaski. Może nie posiadasz daru wymowy, może jesteś nieśmiały. Nic to nie szkodzi. Możesz przecież się modlić. Możesz ofiarować prace i troski swoje za nawrócenie grzeszników. Możesz publicznie wyznawać wiarę swoją, przystępując często do Komunii świętej, oddając publicznie cześć Chrystusowi w czasie procesji eucharystycznej, w czasie, kiedy kapłan niesie wjałtek do chorego. Przykład twój będzie dodawał odwagi mniej stanowczym katolikom. Nie mów, że ciebie nie potrzebują. **Może właśnie twoja przynależność do oddziału leży w planach Opatrzności i ściągnie na bliźnich twoich łaskę. Potrzebują każdego żołnierza w wielkiej armii.**

A więc precz z wahaniami się, precz z wątpliwościami. **Gdy Wódz woła, niewolno nam pozostać w domu.** Gdy Kościół stacza ciężki bój, nie będzie prawdziwym mężem, kto się nie zgłosi do współpracy.

Do szeregów, do szeregów!

Coś nowego przed kościołem

Liga Katolicka w Katowicach w porozumieniu z Diec. Inst. Akcji Katolickiej i z Katol. Stow. Mężów postanowiła uczcić tegoroczne święto Chrystusa-Króla, które jest jednocześnie świętem Akcji Katolickiej — urządzeniem

TYGODNIA TANIEJ BROSZURY KATOLICKIEJ.

Niebawem będzie wysłana pewna ilość broszur różnej treści — na ręce Katolickich Urzędów Parafjalnych. Będą to rzeczy bardzo tanie, najnowsze, aktualne i bardzo ciekawe. Każdy katolik będzie mógł kupić sobie, dla swej rodziny choćby tylko jedną poczekającą broszurkę.

Stolik z broszurami będzie wystawiony przed kościołem: w niedzielę, 28 bm. (święto Chrystusa-Króla) i w dzień Wszystkich Świętych.

W tych parafjach, gdzie są oddziały mężów katolickich, na zlecenie ks. proboszcza one powinny zająć się sprzedażą książek, w myśl porozumienia pomiędzy Ligą Katolicką i Katol. Stow. Mężów. Mężowie mogą, oczywiście, dobrać sobie do pomocy młodzież katolicką.

Tam zaś, gdzie niema jeszcze zorganizowanych mężów katolickich, księża proboszczowie sami wyznacza, jaka organizacja katolicka zajmie się rozpowszechnieniem przysłanych broszur.

Techniczna strona akcji broszurowej.

W każdej paczce broszur przysyłanych na probostwo będzie wykaz specjalny z podaniem ilości egzemplarzy każdej broszury. Po zakończeniu tygodnia należy wpisać w wykazie w osobnych dalszych rubrykach: ilość broszur sprzedanych, ilość zwracanych (oby ich było jaknajmniej!) i kwotę uzyskaną za sprzedane broszury, którą należy wysłać załączonym do paczki przekazem P. K. O. na konto Ligi Katolickiej. Tak wypełniony wykaz zwraca się Lidze z resztą niesprzedanych broszur najpóźniej do 10 listopada br.

Dokładne i jaknajstaranniejsze wypełnienie wykazu jest konieczne ze względu na późniejsze rozliczenia z całej akcji „Tygodnia broszury katolickiej“.

Godzi się jeszcze dodać, że czysty zysk ogólny ze sprzedaży broszur będzie przeznaczony na cele katolickie.

Przygotowywany „Tydzień broszury katolickiej“ będzie mieć wiele dobrych stron:

Będzie zbiorowym czynem ku uczczeniu tegorocznego święta Chrystusa-Króla; walcie przyczyni się do spopularyzowania czytelnictwa katolickiego i do rozpowszechnienia taniej, dobrej, pouczającej broszury katolickiej; zasili fundusz na aktualne cele katolickie.

Mówi się dziś dużo o **potrzebie uświadamiania katolickiego** najszerzych mas katolickich. Jednym z najlepszych i niezastąpionych środków tego uświadczenia jest właśnie czytanie pism, broszur i książek katolickich.

Kto czyta po katolicku, ten wydatnie pogłębia swe uświadczenie katolickie; kto zaś jest katolikiem przekonanym i uświadomionym, **ten dopiero jest wartościowym członkiem Akcji Katolickiej i dzielnym obrońcą zasad katolickich.**

Wierzmy, że ogół katolicki na Śląsku z uznaniem powita i poprze

„Tydzień taniej broszury katolickiej“!

Kącik liturgiczny

Niedziela 21-sza po Zesłaniu Ducha św.

W ubiegłe niedziele więcej było smutku i tęsknoty za niebieską ojczyzną. Dziś przeważa powaga i strach na myśl o odpowiedzialności przed sądem Bożym. Jeżeli tam widzieliśmy życie porównane do wygnania, to dzisiejsza liturgia przedstawia nasz żywot jako walkę, plac bojowy. Chrystusa dziś oglądamy jako Pana wszechrzeczy (introit), ale sprawiedliwego i bezwzględnie karzącego za złe, ale też dobrego i wyrozumiałego dla ludzi dobrej woli (kol. sekr.). Dziś otrzymujemy z liturgii trzy nauki: 1. na sądzie ostatecznym Bóg będzie nas sędzić wedle zasług i wedle miłości przebaczącej. Jak sami przebaczymy, to nam przebaczy. 2. Ze ziemski nasz żywot, zwłaszcza jego koniec narażony jest na trudności i na walkę z przeciwnikiem. 3. Ale w tej walce wspomaga nas Bóg swą opieką.

Msza święta. Wszystko dziś poważne, bo zewsząd pełno wrogów, a tu czeka także i z Bogiem próba czyli sąd. Przy takich myślach zdaje nam się, że widzimy w świątyni obraz Chrystusa na tronie. Śpiewamy — odmawiamy introit. Ale opieka Boża jest nam konieczna, bo przeciwności dużo: a musimy się oddać Bogu przez dobre czyny (kol. kta). Do walki z przeciwnikiem duszy trzeba się uzbroić. Walka duchowna, więc broń duchowna. Jaka i iloraka zbroję ma przywdziać bojownik Boży, o tem obszernie mówi św. Paweł w dzisiejszej lekcji. Bez walki ze złem niema postępu duszy. Nie można sobie wyobrazić chrześcijanina bez walki ze złem (nie z ludźmi). Ponieważ ta walka wyczerpująca, sami nie poradzimy, Bóg naszym pomocnikiem, ucieczka, bo On wieczny, potężny, tyle

PAMIĘTAJ

kup Twój los w KATOWICACH tylko w kolekturze

Kazimierza Kończaka

ul. św. Jana 1—3 Skład Cygar Telefon nr. 310-94



już zwycięstw dal (narodowi wybranemu przy wyjściu z Egiptu), co podnosi gradual. W ewangelji (Mat. 18. 34—35), Chrystus przychodzi i sędzi nas, czyni nam wyrzuty za brak miłości. Kiedy Chrystus przyjdzie na końcu świata, wtedy rozprawi się ze wszystkimi. Sąd bez miłosierdzia nad tym, kto miłosierdzia nie miał nad bliźnim. Bóg tu na ziemi wszystko nam przebaczy, jeżeli my swym przeciwnikom przebaczymy. Obraza Boga choćby jednym grzechem jest porównana do długu kilku milionów złotych, a obraza bliźniego do około 100 złotych. Bóg przebacza nam wielkie winy, a my drobnostki nie chcemy darować bliźnim. Przebaczenie ze strony Chrystusa dokonuje się i ponawia w ofierze Mszy św., ogromne winy są nam wtedy darowane. Ale złożyć trzeba Chrystusowi na ołtarzu nasze przebaczenie bliźniemu; pojechać się z nim, wtedy będzie ofiarą nasza przyjemna i przyjęta w niebie. Na ofertorium mamy opowiedzianą prawie całą historję Joba cierpliwego. Ten Job to my, walczący na ziemi o lepszą duszę, o wierność Bogu. Job jest dziś przykładem ilustrującym wywody o walce w lekcji. Te trudności, przykrości i zawody życiowe złoży na ołtarzu, to będzie ofiara Joba, św. Pawła, Chrystusa samego. Przy Komunii śpiewamy pieśń tęsknoty, bo ziemia ze swymi kłopotami przykrzy się nam: czasem wrogów duchownych za dużo. Dogmatycznie i liturgicznie brzmi modlitwa po Komunii, warto się nad nią zastanowić. To wyrażenie „quod ore percipimus“ — dużo mówi.

(Ks. M. K. „Porządek Służby Bożej“.)

Tygodniowy kalendarzyk liturgiczny.

Poniedziałek, 15 października: Jadwigi w. Intr. 586. Gl. Cr.
Wtorek, 16 paźdz.: Pośw. kościoła. Intr. „Terribilis“, Gl. Cr.
Środa, 17 paźdz.: M. Małr. Alacoque p. Intr. „Sub umbra“, Gl. Cr.
Czwartek, 18 paźdz.: Łukasza ew. an. Intr. 442. Gl. Cr. Pf. 55.
Piątek, 19 paźdz.: Piotra z Aleksandrii w. Intr. 571. Gl. Cr.
Sobota, 20 paźdz.: Jana Kantego w. Intr. 514. Gl. Cr.
Niedziela, 21 paźdz.: 22-ga po Świątkach. Intr. 429. Gl. Cr. Pf. 21.

Zdemaskowane oszczerstwo!

W dniu 3 października br. odbyła się rozprawa w sprawie prywatno-karne oskarżyciela Juliusza Grządziela z Chorzowa przeciwko dziesięciu osobom z Chorzowa, oskarżonym o oszczerstwo. Rozprawę prowadził sędzia grodzki Gajda, oskarżyciela zastępował adwokat Tomaszewski z Katowic, stronę przeciwną adwokat Karpiński z Chorzowa. Ponieważ oskarżenia okazali skruchę, oszczerstwa swoje odwołali i oskarżyciela za wyrządzone krzywdy przeprosili, załatwiono sprawę ugodowo, zwłaszcza, że oskarżycielowi, któremu przykro było, iż musiał mogile stanąć przed sądem razem z oszczercami, nie zależało na ich ukaraniu, a jedynie na napiętnowaniu oszczerstwa, co dało się osiągnąć przez ogłoszenie w prasie odwołania oszczerstw, jakie oskarżeni rzucili na p. Grządziela.

Któż to zarzuca Kościołowi, że poniża człowieka?

Ci, co chcą, by mała była ich ojcem, przypadek — panem, rozkosze — zasada życia, a nicość — końcem wszystkiego.

Żgon śp. ks. prałata Aleksandra Skowrońskiego

Żgon śp. ks. prałata Aleksandra Skowrońskiego, prepozyta kapituły katedralnej i proboszcza mikołowskiego, okrył żałobą serdeczną cały Śląsk. Bo też Zmarły był wielkim i zasłużonym synem ziemi śląskiej, obrońcą praw ludności śląskiej i krzewicielem polskości wśród ludu, z którego wyrósł. Nic też dziwnego, że w pogrzebie wzięły udział cały Śląsk w swych przedstawicielach.

Uroczystości pogrzebowe poprzedziła eksportacja zwłok z plebanji do kościoła, której dokonał w ubiegłą niedzielę ks. infułat Kasperlik. Nieprzejrzane tłumy towarzyszyły ceremoniom liturgicznym, a po odprawionem przez ks. infułata oficjum ustawiła się przy katafalku straż, składająca się z członków organizacji kościelnych i świeckich.

Na uroczystości pogrzebowe zaś, które odbyły się w poniedziałek, przybyli I. I. E. E. Księża Biskupi Adamski i Gawlina; przybyło pozatem przeszło 160 kapłanów, wśród nich członkowie kapituły katedralnej i kilkudziesięciu prałatów; przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i miejskich, posłowie na sejm warszawski i śląski, przedstawicielstwa kilku miast, organizacje kościelne i świeckie, no i owe wielotysięczne tłumy ludności miejscowej i z dalszych okolic, a wszyscy, by hołd złożyć i oddać ostatnią przysługę wielkiemu kapłanowi-patriocie, który od młodego wieku począwszy do ostatnich chwil życia był wiernym sługą Kościoła i wytrwałym przewodnikiem społeczeństwa.

Uroczystości rozpoczęła Msza żałobna, odprawiona przez ks. biskupa Gawlinę. Po Mszy św. odprawiono egzekwie żałobne, a jeden z najbliższych przyjaciół i współtowarzyszy Zmarłego ks. prałat Brandys, poświadczył Zmarłemu pośmiertne wspomnienie, które podajemy w głównych zarysach:

„Żałobni! Słuchaczeli!

Ks. prałat Skowroński już nie żyje! Nie chce się w to wierzyć, gdyż niedawno temu święcił z nami złoty jubileusz istnienia kościoła parafialnego w Siemianowicach, skąd pochodził, a trzy dni przed śmiercią przewodniczył nam jako prepozyt Kapituły Katedralnej na posiedzeniu, a jak słyszę, w dniu przed śmiercią był w odwiedzinach u jednego z swoich przyjaciół, proboszcza w Rybnickiem. Wprawdzie w jego wieku i przy jego stanie zdrowia trzeba było być na wszystko przygotowanym, a jednak Jego

nagła śmierć przeraziła zarówno jego parafjan jak nas wszystkich. Kto Go poznał, — znany On był na całym Śląsku i daleko poza jego granicami — wie, że śp. ks. prałat Skowroński był jednym z najznamienitszych synów Śląska, gorliwym kapłanem Kościoła, wielkim patriotą polskim, a przytem szlachetnym człowiekiem, sprawiedliwym i miłym dla każdego.”

Nakreśliwszy krótko życiorys Zmarłego, ks. prał. Brandys zaznacza:

„Nie były to posady odpowiadające Jego zdolnościom i wysokiemu wykształceniu. Lecz widzę w tem wolę i działalność Opatrzności Boskiej, gdyż na tych stanowiskach zostawiających Mu dosyć czasu wolnego mógł poświęcić się innej pracy, a to naukowej i politycznej w obronie praw ludu polskiego na Śląsku. Stamtąd brał żywy udział w ruchu polskim i nim nawet niejako kierował. Tam pisywał swoje liczne artykuły do wszystkich gazet polskich i budził ducha narodowego, stamtąd dojeżdżał do Bytomia, Opola i Raciborza, aby wygłosić patriotyczne mowy i zachęcać do wytrwałości, aby godzić poważnione obozy. Tam też ścigał do swego domu gościnnego studentów i budził w nich ducha polskiego. Niezawodnie jest to jedna z największych Jego zasług, że wychował nowe pokolenie inteligentnych Polaków śląskich.

Gdy losy Śląska były przesądzone, musiał opuścić parafię, aby ratować życie, i udał się do księży przyjaciół w dzisiejszem Województwie. Dosyć długo był bez stanowiska, aż nareszcie w r. 1922 otrzymał probostwo Mikołowskie. Jak tutaj pracował i co zdziałał, niechaj wyda świadectwo tutejsza parafia. Kościół został odnowiony i ślicznie odmalowany, dom związków wybudowany, cmentarz uporządkowany, i kaplica, którą na Swoją grób przeznaczył, przebudowana. W życiu Diecezji Katowickiej brał czynny udział, zajmował się budową katedry, pracując w Komitecie i pomagając hojnymi ofiarami. W uwzględnieniu Jego zasług ówczesny Administrator Apostolski, a dzisiejszy Prymas Polski Kardynał Hlond mianował Go konsultorem, a po utworzeniu Kapituły Katedralnej Archidiaconem, a po śmierci śp. ks. Infułata Kapicy dzisiejszy Arcypasterz ks. Biskup Adamski mianował Go prepozytem Kapituły. Ojciec św. chwalebnie nam panujący mianował Go Swoim tajnym Prałatem, a Rząd Polski odznaczył Go wysokim orderem Polonia Restituta.

Słowami św. Pawła do Tymoteusza można powiedzieć, że dobrem potykaniem potykał się śp. ks. prałat Skowroński i biegu życia Swego dokonał, i dziś żegna się z nami. Kim On był dla nas, o tem świadczy dzisiejszy pogrzeb Jego, obecność 150 przeszło księży z Najprzewiel. ks. Biskupem na czele, obecność przedstawicieli władz świeckich, licznych organizacji ze sztandarami, i tysiączne tłumy wiernych. Żegna się z Swoimi krewnymi, szczególnie z bratem i siostrzenicą, która przez długie lata prowadziła dom Jego. Majątku im nie zostawia, gdyż szczerdym był dla ubogich i na cele dobre, a skarbów doczesnych zbierać nie umiał. My zaś zachowamy Go na zawsze w wdzięcznej pamięci i modlić się będziemy, aby Pan Bóg wynagrodził wiernego sługę Swego koroną sprawiedliwości w szczęśliwym życiu wiecznem. Amen.”

Ks. Biskup Bernard Bogedain sufrağan wrocławski.

(Patrz ilustracje tytułowa.)

(Ciąg dalszy.)

W innym liście, datowanym z dnia 4 kwietnia 1858 r. ks. Bogedain, mianowany wówczas biskupem-sufrağanem wrocławskim, pisze o zaprzestaniu swej działalności pedagogicznej:

„Bardzo ciężko mi przyszło opuszczać Opole. Wierzę jednak po⁺ wszystkim, czego tu doświadczyłem, że na Górnym Śląsku miałem najlepszy zastęp nauczycieli, jaki znaleźć można w Prusach. Naogół są oni pobożni, religijni i przyzwyczajeni do porządku, a to jest główna rzecz.”

Ostatni list ks. Bogedaina do dra Kellnera, napisany na kilka miesięcy przed jego śmiercią, posiada szczególniejszą wartość, gdyż w związku z pewnym artykułem, w którym autor rozwodzi się o organizacji szkół dla dziewcząt czyli t. zw. liceów, ks. B. naogół pochwalając artykuł, pisze w dalszym ciągu:

„W jednym zasadniczym punkcie nie zgadzam się z autorem. Ze Słowa Bożego wypływa cel wychowania. Religia powinna przeniknąć naukę i wychowanie, podobnie jak barwik przenika wodę, całością zaś kierować i rządzić powinno państwo. Jeżeli się jednak zważy, że religia polegać ma na wierze niewzru-

żonej, bezwzględnie czystej (intakt), to niewłaściwość podobnego kierownictwa (przez państwo) staje się jaskrawą i nieumotywowaną. Państwo chce władać duszami i umysłami. Ja nie pytam, czy jest do tego powołane, ograniczając się raczej do zbadania, jakie środki po temu posiada. Czy państwo posiada niezmienną ewangelję jako normę, jakiś synod z wiążącym autorytetem, jakiś cały świat i całą przeszłość ogarniającą korektyw opinii powszechnej? Historia naszego szkolnictwa nie jest niczem innem, jak jednym łańcuchem dobrze pomyślanych, nawet szlachetnych zamierzeń, które się jednak wszystkie okazały błędnymi pomysłami. Czego się to nie nawychwalało w seminarjach, co potem spalono! Gdyby czeladnik murarski był dojrzałym do złożenia egzaminu na architekta, czyż młot i kielnia nie stałyby się dla niego ciężarem? Czy zapalacz lamp i zamiatacz ulic potrzebuje kwalifikacji na radnego miejskiego? Czyż nie widać wszędzie śladów tych stosunków? Posiadamy proletarijat literacki, który dominuje w prasie i spowodował ogromne zamieszanie. Nasze szkoły państwowe nigdy nie wydadzą jakiegos doctora angelicusa czy subtilisa mimo wszelkiego balwochwaltstwa dla Schillera czy czci dla Humboldta. Jakie światło stosunki te rzucają na urobienie naszego ducha? Najbardziej wstrząsała mną zawsze skarga Stiehla (pedagoga i wydawcy czasopisma dla nauczycieli): „Z naszymi szkołami zrobiliśmy fiasko. Im bardziej w lud wniknęły, tem mniej naród strzymał w roku 1848.” — Mało uzasadnionem wydaje mi się być zdanie, że państwo musiało się zająć krzewieniem oświaty, gdyż w przeciwnym razie nicby pod tym względem nie uczyniono. Czyż to państwo utworzyło szkoły realne? — a jednak szkoły takie istnieją. Moją karierę jako wychowawca rozpocząłem i zakończyłem w najbardziej osławionych dzielnicach monarchji i od-

Nastąpiły jeszcze modły, po których ruszył z kościoła imponujący, liczący przeszło 10.000 osób kondukt, prowadzony przez Arcypasterza śląskiego ks. Biskupa Adamskiego. Przybywszy na cmentarz, zapelniony morzem głów, ks. Biskup Adamski odprawił w asyście duchowieństwa ostatnie modły i wygłosił przemowę, sławiącą Zmarłego jako wzór kapłana, który swą pracą, zaletami charakteru i sercem pozyskał sobie powszechne poważanie i wśród duchowieństwa i wśród ludności. — Teraz chóry kościelne (polski i niemiecki) odśpiewały pienia żałobne i zwłoki złożono w podziemiach kaplicy cmentarnej.

Tak odbył się pogrzeb wielkiego kapłana-patrioty polskiego, którego praca i trudy wydały obfite owoce dla Kościoła i dla ojczyzny. R. i. p.

Karty dziejów życia ks. prałata Skowrońskiego nie zawierają żadnych załamania i odchylenia od raz obranej drogi. Stąd łatwe są do odczytania i do zrozumienia.

Śp. ks. prał. Aleksander Skowroński urodził się 9 lutego 1863 roku w Siemianowicach. Studja gimnazjalne i teologiczne odbył we Wrocławiu. W roku 1889 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. kard. Koppa. Posterunki pracy, jakie skończy obejmował, były: stanowiska wikarego w Król. Hucie, w Łączniku, w Golcu i w Szymiszowie. W styczniu 1897 r. został proboszczem w Ligocie koło Białej (w powiecie prudnickim), gdzie pracował przez 25 lat. Po dzień dzisiejszy parafianie wspominają jego błogą, pełną rozmachu działalność. Piękny, artystycznie przyozdobiony kościół — to owoce Jego pracy. Już jako wikary brał żywy udział w życiu społecznym i politycznym Śląska, idąc zawsze po linii polskiej. Nie kto inny, tylko ks. Skowroński wraz z ks. prob. Prantkiem przeprowadził w powiecie prudnickim wybór pierwszego Polaka do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, rolnika Strzody, a w roku 1907 sam kandydował w okręgu pszczyńsko-rybnickim na posła do parlamentu niemieckiego i zdobył go. Jednak mandat musiał złożyć, gdyż nie dano mu do pomocy duszpa-

sterskiej nikogo, by mógł sprostać nowemu zadaniu. W czasie plebiscytu musiał często uchodzić, wracał jednak zawsze do swojej parafii. Po objęciu Śląska przez Polskę ks. Skowroński w roku 1922 został proboszczem w Mikołowie. Były to czasy organizowania diecezji śląskiej. Ks. prał. Skowroński należał do tych osób, które kładły fundamenty pod nową diecezję śląską. W Komitecie budowy katedry bardzo czynnie pracował i sam wielełożył na budowę. Za pracę, położoną na polu kościelnym odznaczony został godnością prałata domowego Jego Świątobliwości Ojca św. a po śmierci ks. prał. Kapicy został prepozytem Kapituły katedralnej, za pracę zaś narodową został odznaczony krzyżem komand. Orderu Polonia Restituta.

Śp. ks. prał. Skowroński to jeden z tych synów ziemi śląskiej, którzy umiłowawszy lud polski, jego ziemię i język, za cel sobie postawili służenie ludowi, z którego wyszli. Nie oglądając się na ofiary, które nieodłącznie z tą służbą związane będą, szedł naprzód raz wytyczoną drogą. Świadom swego kapłańskiego powołania, odczuwał to dobrze, że im więcej ten lud był przyciskany, im więcej cierpiał, im więcej potrzebował pomocy, tem ofiarniej winien ludowi przewodzić. Z domu już wyniosłszy uświadczenie narodowe, szedł zdecydowanie naprzód, budząc i spoczywające na dnię duszy ludu śląskiego uświadczenie polskie. Mimo to, że przekonywał się osobiście, na jakie trudności się przez pracę swą naraża, nie załamał się. Nie chodziło mu o swoje osobiste względy. Walka i praca o duszę ludu polskiego na Śląsku była dla niego ważniejszą, niż osobiste zyski. Do tych szlachetnych rysów charakteru, które sprawiały, że tak ogromnie był lubiany, dochodziła ogromna ofiarności. Ileż to osób brało od niego książki polskie, począwszy od elementarzy, na których uczono się czytać po polsku, aż do pereł literatury polskiej, które sycono w duszy głód polskiej myśli? Ilu młodych akademików wspomagał, i do pracy zapalał?

Zmarły w przełomowych chwilach w walce o przedstawicieli ludu śląskiego do parlamentu niemieckiego jasno ludowi śląskiemu wytyczał drogi, wska-

Zgłoś się na Jubileuszową Pielgrzymkę Dekanalną z Rybnika do Panewnik i Piekar 20-21 X.

(Patrz komunikat na stronie 569.)

niosłem przeświadczenie, że — za wyjątkiem pojedynczych przypadków — kary za opuszczenie nauki szkolnej są zarządzaniem zarówno niesprawiedliwym jak niepotrzebnym. Wszędzie posyłał ludzie dzieci swoje regularnie i z zadziwiającą stałością na naukę religii, a gdzie warunki życiowe wymagały dalszej nauki, starali się biedni Górnolazacy umożliwić ją swym dzieciom z prawdziwie heroicznym poświęceniem. — Co do mnie, powodzi mi się dobrze. Mam czas do zajmowania się również według mego własnego upodobania i tłumaczę obecnie kazania Jezuita Skargi (1536—1612), głębokiego ducha uczoności i genialności i Świętego zarazem. Chciałbym tę rzecz dać do druku. W lecie mam wprowadzić więcej do czynienia, zwłaszcza podróże wizytacyjne są bardzo męczące. Ale i jak budujące zarazem! Dzięki Bogu, że tak dobrze mogę trudy wytrzymać, bierzmiąc przez siedem godzin z rzędu...”

Poza tą korespondencją prywatną ks. Bogedain miał z Kellnerem do czynienia również urzędowo, a to przy okazji zaciągnięcia przez ministra opinii ks. Bogedaina o pewnej pracy Kellnera, którą tenże wykonał na żądanie ministra. Kellner miał opracować pewien system nauczania dzieci w Poznańskim i prowincji Prusy Zachodnie w ten sposób, żeby dzieci w szkołach elementarnych mogły się uczyć równocześnie w obu językach — polskim i niemieckim. Kellner, wówczas jeszcze radca szkolny na Pomorzu polskim, pracę tę wykonał i w formie obszernego manuskryptu

wysłał w lipcu 1852 r. do Berlina. Po upływie pół roku Kellner odebrał od ministra zawiadomienie, że pracę jego wysłał do oceny ks. Bogedainowi w Opolu i załącza obecnie odpis jego opinii, celem ewentualnego wypowiedzenia się Kellnera co do uwag ks. Bogedaina. Opinia ks. Bogedaina, złożona na równie szernym manuskrypcie, wypadła naogół pomyślnie, choć w niektórych punktach ks. Bogedain nie godził się z autorem memoriału. Przedewszystkiem zaznaczył z naciskiem, że stosunków na Górnym Śląsku nie można porównywać ze stosunkami w Poznańskim i że na Górnym Śląsku teoria Kellnera by się nie przyjęła względnie nie miała powodzenia. W swej ocenie memoriału Kellnera skarży się ks. Bogedain na zaniedbywanie polskiego śpiewu ludowego w szkołach elementarnych na Górnym Śląsku. Dr. Kellner pisze o tem w swych pamiętnikach:

„Skargę na zaniedbanie polskiego śpiewu ludowego i kościelnego w szkołach elementarnych na Górnym Śląsku powtórzył ks. Bogedain w tym samym czasie w „Schlesisches Kirchenblatt“ (rocznik 1853 str. 237), organie diecezji wrocławskiej. Według jego oświadczenia polska pieśń kościelna jest w tekście i melodii produktem dawniejszych czasów. Treść pieśni pełna jest tkliwej, wierzącej nabożności i głębi poetyckiej. Melodie charakteryzuje ścisła łączność z typem gregoriańskim i właści-

zując mu na obowiązek popierania swoich, bo tylko tacy rozumieć mogą duszę ludu śląskiego i najlepiej jego potrzeb będą bronić. Jako znakomity mówca i jako pisarz dawał nieraz wyraz mocnemu swemu przekonaniu narodowemu. Broszurka „W jakim języku winna być udzielona nauka religii” to śmiały i potężny głos w obronie słusznych praw ludności polskiej na Śląsku. Wprawdzie wiele musiał cierpieć dla tej swojej polskości, praca jednak nie była daremna. Jak dziecko cieszył się, kiedy widział, że jego wiara w niezachwianą przyszłość Polski obleka się w widome kształty niepodległościowe.

Takim to Skowrońskim Polska zawdzięcza, że lud śląski zachował swą wiarę i język i że wszedł do Ojczyzny poprzez walkę i krew z tą silną nadzieją, że idzie do swoich.

To też wszyscy, co stali wczoraj nad Jego grobem, byli przekonani głęboko o tem, że kiedy matce ziemi powierzali śmiertelne szczątki jednego z wielkich jej synów, że do grobu zeszedł wielki kapłan, który wszedł w lud, by mu służyć, by uczyć go prawdy; wszyscy odczuwali to, że zakończył życie jeden z wielkich bojowników wielkiej sprawy; wszyscy wierzyli, że Śląsk traci w nim jednego z najlepszych swoich Synów.

Co słyszać w świecie katolickim?

15-ta rocznica święceń biskupich Ojca św. Piusa XI.

W bm. przypada 15 rocznica sakry biskupiej Ojca św. Piusa XI. Ojciec św. — jak wiadomo — otrzymał sakrę biskupią 28 października 1919 roku w katedrze warszawskiej z rąk J. E. ks. Kardynała Dra Aleksandra Kakowskiego, Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, jako Nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce. Msgr. Achilles Ratti został mianowany Nuncjuszem Papieskim dla odrodzonego państwa polskiego dnia 6 czerwca 1919 r., pełniąc przedtem swe czynności jako Wizytator Apostolski.

Fakt otrzymania sakry biskupiej w stolicy Polski podkreśla Ojciec św. często i zaznacza niejednokrotnie, że „z pochodzenia jest biskupem polskim”.

Polska to zaszczytne zdarzenie, że jej pierwszy Nuncjusz został biskupem na ziemi polskiej i został następnie następca św. Piotra zachowa na wieczne czasy we wdzięcznej pamięci.

Wspaniała uroczystość w Bochni

Bochnia — stare małopolskie miasto górnicze w diecezji tarnowskiej, — przeżyła 7 bm. nad wyraz podniosłe chwile z okazji koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej, wslawionego cudami w kościele OO. Dominikanów, a następnie w kościele farnym bocheńskim. Bochnia i cała okolica przygotowała się na to święto rekolekcjami pod przewodnictwem OO. Dominikanów ze Lwowa.

wa Słowianom zdolność nadawania melodjom swoistej jakiejś tkliwej modulacji. Z biegiem czasu zarówno tekst jak i melodia wiele utraciły z pierwotnego swego uroku. Poczyniono już też próby w kierunku naprawienia tych błędów i on sam (t. j. ks. Bogedain) jako dyrektor seminarjum ogłosił drukiem zbiór polskich pieśni kościelnych (p. t. „Śpiewy nabożne”), który oczekiwał się kilku wydań, i zapragnął potem zaopatrzyć je również w nuty. W odezwie do księży, organistów i nauczycieli prosił o oddanie mu do dyspozycji swych zbiorów i zachęcał ich do zbierania wszystkiego, co jest pięknem i dotąd wśród ludu się utrzymało. Razem z byłym swym uczniem, seminaryjnym nauczycielem muzyki Nachbarem wydał potem „Chorał”, bogaty zbiór polskich melodji kościelnych. Przedtem jeszcze dzieło to przedłożył do przejrzenia słynnemu muzykowi Lipińskiemu w Dreźnie, z którym zawarł był znajomość, i bardzo był uradowany wypowiedzianem przez niego uznaniem. Zaraz też zarządził, żeby w szkołach elementarnych pielęgnowano polską pieśń kościelną z jej czułości, do serca idącymi melodjami.”

Niedługo jednak pozostał na stanowisku w Opolu. Gdy 17-go sierpnia 1857 r. zmarł sufragan wrocławski ks. biskup Latussek, ordynariusz księżę-biskup Foerster zaproponował Ojcu św. na wakujące stanowisko sufragana ks. Bogedaina, który też w dniu 21 grudnia tegoż roku mianowany został biskupem tytularnym Hebronu w Palestynie i sufraganiem wrocławskim. Równocześnie papież nadał mu kanonikat w katedrze wrocławskiej

W sam dzień koronacji, od godz. 0.30 w nocy odprawiano w kościele parafialnym bez przerwy Msze św., wygłaszano kazania i udzielano Komunii św. Rano o godz. 8.30 ruszyła olbrzymia procesja na leżący o 3 klm od miasta plac koronacyjny pod Kolanowem, gdzie stał piękny ołtarz połowy, wspaniale reprezentujący tron dla Matki Najśw. na tle sąsiednich pogórków. Przed obrazem postępowały liczne grupy z okolicznych i dalszych parafii, stowarzyszenia religijne i bractwa. Długi sznur zakonnic, szeregi duchowieństwa z IIEE. Księżmi Biskupami Gawlina, Komarem i Tomaką na czele. Za obrazem szedł dostojny Koronator J. E. Ks. Biskup Lisowski, a za nim olbrzymie masy ludu pobożnego.

Po poświęceniu koron odczytał ks. prałat dr. Kuc, prepozyt bocheński, akt zezwalający na koronację obrazu M. B. Bocheńskiej (t. zw. „bulę koronacyjną”), poczem J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Lisowski odprawił uroczystą sumę. Na podium zajęli miejsca IIEE. Księża Biskupi, oraz reprezentanci kapituły krakowskiej, przemyskiej itd. Naprzeciw zasiadli reprezentanci władz i wojskowości.

Po Ewangelji wygłosił rzewne kazanie o boleściach i krzyżach życiowych N. Marii Panny J. E. Ks. Biskup W. P. Józef Gawlina. Bezpośrednio po kazaniu prepozyt bocheński ks. prałat dr. Kuc odczytał bardzo piękne i głęboko ujęte pismo J. E. Ks. Nuncjusza Arcybiskupa Fr. Marmaggi'ego.

Po skończonej sumie i odmówieniu przepisanych modlitw J. E. Ks. Biskup Dr. Lisowski dokonał aktu koronacji cudownego obrazu, poczem popłynęła przez kolanowskie błonia, podjęta przez sześćdziesiątysięczną rzeszę, pieśń „Bcże coś Polskę”.

Wreszcie odbyło się pobłogosławienie zebranych cudownym obrazem i barwna procesja; przy dźwiękach pobożnych i kilku orkiestr, ruszyła spowrotem do Bochni.

Niestety i w Białymstoku żydzi są wychowawcami.

Znów otrzymujemy wiadomość, że w Białymstoku w szkołach powszechnych nr. nr. 1, 8, 12, 16 pracują jako siły etatowe a jednocześnie są wychowawcami dzieci polskich i katolickich następujący nauczyciele: Mojżesz Wagner (szkoła nr. 1 wychowawca oddziału 2), Maks Barchacz (szkoła nr. 8 wychowawca oddz. VI), Finkel Barchaczowa (szkoła nr. 12 oddz. 2), Grynbergowa Ester (szkoła nr. 16, oddz. IV). Nietylko w Białymstoku istnieje ten stan, ale również i na wieś wysyłani są nauczyciele Żydzi. Jak np. w Krynkach niejaki Meilech Lichtsztejn wykłada historję polskiego i jest wychowawcą klasy w Sokółce wychowawczynią V i VI oddziału jest żydówka Treszczanowa.

Wszystkie te fakty wywołują skargi i oburzenie rodziców tembardziej, że tysiące nauczycieli katolickich są bez pracy.



Górnoślązacy czuli się wielce zaszczyconymi podniesieniem do takiej godności drogiego im męża. Jak wielką miłością i szacunkiem cieszył się wśród ludu, kleru i władz świeckich, dowodzą owacje i dary, złożone ks. Bogedainowi podczas uroczystości pożegnalnych w Opolu. Duchowieństwo ofiarowało mu na pamiątkę kosztowny krzyż biskupi i pierścien, wysadzany szafirami — spuścizna po śp. kard. Diepenbrocku; Związek Katolicki w Opolu, którego założycielem i prezesem był ks. Bogedain, urządził mu uroczyste pożegnanie; mieszkańcy Opola wręczyli mu różne kosztowne upominki, urzędnicy regencji opolskiej zaś uczcili ustępującego kolegę bankietem, na który zaprosili m. i. także duchowieństwo z Opola. Odbyła się też uroczysta akademja w klasztorze Sióstr Szkolnych, do których sprowadzenia do Opola ks. Bogedain wiele się przyczynił.

Konsekracja biskupia odbyła się w niedzielę, 9-go maja 1858 r. w katedrze wrocławskiej, a dokonał jej ks. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Leon Przyłuski w asyście księcia-biskupa wrocławskiego Foerster a i poznańskiego biskupa-sufragana Stefanowicza.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika z tygodnia

Król jugosłowiański i francuski minister spraw zagranicznych zabici. We wtorek, w chwili kiedy król Jugosławii po wylądowaniu w Marsylii jechał wraz z francuskim ministrem spraw zagranicznych Barthou ulicami miasta, kilku zamachowców zaczęło strzelać do osób jadących w pierwszych powozach. Jeden z zamachowców skoczył na stopień samochodu królewskiego i począł strzelać do wnętrza. Król Aleksander został trafiony w usta oraz w piersi i zmarł w lecznicy, do której go przewieziono. Minister Barthou otrzymał postrzał w brzuch i ramię i w czasie operacji zmarł. Skutkiem odniesionych ran zmarli również generał Georges, admirał Barthelot, gen. Dimitrijewicz. Jeden z zamachowców niejaki Kalman został zabity, reszta w zamieszaniu zdołała uciec. Sprawcami zamachu są członkowie rewolucyjnej partii jugosłowiańskiej. Polityczny ten zamach, w którym straciło życie 5 osób, wywarł ogromne wrażenie we wszystkich państwach Europy.

Krwawa rewolucja w Hiszpanii. Przeciwno nowemu rządowi hiszpańskiemu, do którego weszło kilku ministrów z prawicy, wystąpili socjaliści, ogłaszając powszechny strejk. Strejk przybrał charakter rewolucyjny. W wielu miejscowościach przyszło do strzelaniny między strejkującymi a wojskiem. Zamieszanie, jakie powstało, wykorzystały jednostki żadnej władzy z b. premierem Azana na czele i ogłosiły niezależną od Hiszpanii republikę Katalońską. Wojskowy gubernator Katalonii, gen. Batteta, nie poddał się jednak nowemu rządowi katalońskiemu, obległ pałac i po ciężkiej walce zdobył go, prezydenta zaś samozwańczego rządu, Companysa, i członków rządu republiki katalońskiej aresztował. Azana zdołał zbiec, jednak w chwili, kiedy miał uciec do Francji, został aresztowany. W walkach powstańczych zginęło 500 osób, 2000 zostało rannych. W gmachu katalońskiego min. spraw wewnętrznych znaleziono w czasie rewizji 1000 karabinów, 8 skrzyń i wielką ilość dynamitu. Rewolucjoniści zaopatrzeni byli gdzieś w karabiny maszynowe najnowszej konstrukcji. Aresztowano około 2000 osób, wmieszanych w zamachy. Rząd, by zlikwidować strejk, ogłosił, że ci, którzy do wtorku nie wrócą do pracy, będą zwolnieni. Wprawdzie rząd opanował krytyczne położenie, jednak w wielu prowincjach walki jeszcze trwają.

Papen u austriackiego min. spraw zagranicznych. Jak twierdzą, wizyta ta ma być początkiem poprawnych stosunków między Niemcami i Austrią. Istnieją przypuszczenia, że Niemcy w przyszłości nie będą się mieszać w wewnętrzne sprawy Austrii, nie chcąc sobie zrażać Włoch i Francji.

Polsko-niemiecka umowa handlowa. Według ostatnio zawartej umowy handlowej między Polską a Niemcami do Polski dopuszczono pewne towary niemieckie, głównie artykuły przemysłu metalowego, chemicznego i szklanego, na zasadzie ulgowych opłat celnych. Nie zezwolono na import niemieckich samochodów i aparatów radiowych.

Wprowadzenie nowych opłat szkolnych. Ponieważ wydatki na oświatę po przeprowadzeniu możliwych oszczędności wynoszą jeszcze o 18 milionów zł więcej niż dochód, rząd zamierza pokryć ten niedobór opłatami, które mają być ściągane w szkołach powszechnych w wysokości kilku złotych, a według twierdzenia niektórych w wysokości 1 zł od ucznia. Opłaty te mają być wprowadzone w roku przyszłym.

Przyczyny katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami. Najwięcej zawinił blokowy Bartłomiej Ziembieński. Po przejeździe pociągu towarowego nie roz-

blokował on bloku, wobec czego wjazd dla pociągu pośpiesznego nr. 7 był niemożliwy. Dyżurny ruchu zapomniał zaś dać znać blokowemu na Woli Filipowskiej, aby zatrzymał pociąg pośpieszny nr. 107. Dwóch blokowych i urzędnika ruchu aresztowano.

Głosowanie w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych. Od 20 września do 3 października odbył się plebiscyt pracowników umysłowych w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych, które zamierza rząd wprowadzić. W plebiscycie wzięło udział około 90% ubezpieczonych pracowników. Głosujący mieli dać odpowiedź na 6 pytań. Odpowiedzi są prawie jednomyślne za utrzymaniem samorządów w ubezpieczalniach a przeciw obniżaniu świadczeń i składek. Na Śląsku na 23.000 pracowników ubezpieczonych głosowało 19.500.

Ceny węgla i żelaza mają być obniżone. Między rządem a przedstawicielami przemysłu górnośląskiego odbywają się rozmowy w sprawie obniżki cen węgla i żelaza. Rząd domaga się obniżki cen od 15—20%. Narazie jeszcze wyników tych układów nie ogłoszono.

Zimowy rozkład jazdy. Z dniem 7 bm. wszedł w życie nowy rozkład jazdy pociągów, który będzie ważny do 14 maja przyszłego roku. Rozkład ten zawiera nieliczne zmiany co do czasu odjazdu i ilości pociągów.

Rok więzienia za krzywoprzysięstwo. W aferze przemysłowej Maniury na Śląsku zeznawała służąca Anna Ziorówna przed sędzią śledczym pod przysięgą. Kiedy w czasie rozprawy zeznawała również pod przysięgą coś innego, została na miejscu aresztowana. Sąd skazał Ziorównę za krzywoprzysięstwo na 1 rok więzienia, który to wyrok sąd apelacyjny zatwierdził.

Policja znalazła 60.000 sztuk papierosów. W lesie pod Maczkami policja znalazła zakopane pod ziemią 2 worki papierosów pochodzące z kradzieży. Nie wykryci jeszcze sprawcy skradli z wagonu pod Chrzanowem 120 tys. sztuk papierosów. Policja prowadzi śledztwo, by wykryć sprawców.

Targi na drzewka w Katowicach. W sobotę, 6 bm. otwarto piąte z rzędu Śląskie Targi na drzewka przy ul. Kilińskiego. Zwiedzenie tegorocznych targów gorąco polecamy naszym Czytelnikom. Targi potrwać do 20 października.

Życia naszych parafii

Kronika Śląskiego Seminarjum Duchownego w Krakowie.

Alumni śląscy rozpoczęli nowy rok studiów 4-dniowym rekolekcjami (od 29 września do 3 października). Dla kursów starszych wygłaszał głęboko ujęte nauki ks. dr. Wilk, proboszcz St. Bierunia. Mistrzem rekolekcji dla nowoprzyjętych alumnów był ojciec duchowny ks. dr. Jasiński. W dniu św. Teresy zakończono rekolekcje uroczystym nabożeństwem dziękczynnym, w czasie którego przemówił od ołtarza ks. Regens.

Tego samego dnia odbyła się w sali rekreacyjnej inauguracja nowego roku. W przemówieniu wstępnym uczcił ks. Regens pamięć śp. ks. Rudolfa Pszczółki, pierwszego prefekta śląskiego seminarjum duch. Podnosząc nadzwyczajną sumienność zmarłego, ks. Regens zaznaczył, że wytrwał on na posterunku pracy dosłownie do ostatniej chwili. W dalszym ciągu swej przemowy ks. Regens powitał ks. Józefa Christopha, byłego kapelana Biskupa-Ordynariusza, któremu władza duchowna powierzyła urząd prefekta seminarjum.

W dniach 4 i 5 października urządzono w seminarjum doroczny kurs duszpasterski. Z zakresu Akcji Katolickiej wygłosili referaty: J. E. ks. biskup Adamski: „Rola kapłana w Akcji Katolickiej” i „Pomoce i przeszkody asystenta kościelnego w Akcji Katolickiej”; ks. prałat Maśliński: „W jaki sposób kontynuować studia Akcji Katolickiej w seminarjum duchownym?”; ks. dyr. dr. Kominek: „Zadanie i znaczenie apostołstwa świeckich indywidualnego i zbiorowego”, „Struktura Akcji Katolickiej w Polsce i w diecezji śląskiej”, „Literatura o Akcji Katolickiej”; ks. dr. Krzakala: „Akcja Katolicka w Belgii”.

Dnia 9 października odprawiono w kaplicy seminarjum uroczystą Mszę św. żałobną za duszę śp. ks. prefekta Rudolfa Pszczółki.

Akademia i triduum ku uczczeniu kanonizowanej św. Ludwika de Marillac. — Chorzów I. Siostry Miłosierdzia św. Wincentego urządzają ku uczczeniu kanonizowanej św. Ludwika de Marillac, ich świętej Założycielki, uroczysty obchód, składający się z akademii i triduum, t.j. trzydniowego nabożeństwa. Akademia odbędzie się w sali Domu Ludowego przy ulicy Sienkiewicza, dnia 14-go października. Początek o godz. 19-tej, zakończenie krótko po godz. 22. Program akademii: deklamacja wstępna, odczyt o św. Ludwice de Marillac, przedstawienie sztuki „Miłosierdzie zwycięża”, korwód, śpiew na cześć św. Ludwika i przemówienie ks. Misjonarza. Cena biletu 99 gr i 49 gr. Przedprzedaż biletów w Chorzowie w Księgarni Polskiej przy ulicy Wolności 16 i klasztorze u Sióstr przy ulicy Gimnazjalnej 45; w Katowicach w drogerji p. Świdra przy ulicy Gimnazjalnej 8 oraz w dniu akademii przy kasie. — Triduum, na którym wygłaszać będzie kazania ks. Misjonarz, odbędzie się w kaplicy klasztornej przy ulicy Gimnazjalnej 45 w dniach 15, 16 i 17 października. Na akademię i nabożeństwa już dziś uprzejmie zapraszają Siostry szan. Gości a szczególnie członków Stow. Pań Miłosierdzia, Matek Chrześcijańskich i Kongregacyj.

Do członkiń III Zakonów.

Z pośród wielu różnych kursów rekolekcyjnych w Kokoszycach poraz pierwszy zostały ustalone **rekolekcje zamknięte dla członkiń III Zakonów**. Odbędą się one w Kokoszycach w dniach od 18 do 22 października. Znaczenie i wartość rekolekcyj zamkniętych dla życia duchowego jest wielka. Każda członkini III Zakonu będzie się starała, aby rekolekcje zamknięte odprawić nie raz w życiu, lecz co pewien okres czasu je odprawiać: co rok, co dwa, lub co trzy lata.

Rekolekcje trwają trzy dni z nauką wstępną wieczorem dnia 18 października i uroczystym zakończeniem rano dnia 22-go października. Koszty pobytu na rekolekcyjach wynoszą 15 zł. Zabierać z sobą nic nie potrzeba. Na życzenie można otrzymać pokój jednoosobowy. Zgłoszenia już teraz prosimy przysyłać do Sekretariatu Rekolekcyjnego w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 20. Telefon 345-08.

Wiadomości Sodalicii Urzędniczek.

W niedzielę, dnia 14 bm. obchodzi Sodalicia Urzędniczek swoje święto tytularne (Królowej Różańca św.), połączone z uroczystym przyjęciem kandydatek. Nabożeństwo odprawi J. E. ks. biskup Adamski o godz. 9-tej w kapliczce Sierocińca im. dra Mieleckiego. Po nabożeństwie wspólna kawa i zebranie z referatem Jego Ekscelencji na sali Sierocińca.

Panie Urzędniczki, pragnące zapoznać się z życiem sodalicijnym, zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału w tej uroczystości. Zgłoszenia prosimy skierować do p. Lejtanówny, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20, tel. 345-08.

Jubileuszowa pielgrzymka dekanalna z Rybnika do Panewnika i Piekar.

Pod protektorem i duchownym kierownictwem Ks. Dziekana Reginka wyruszy w dniu 20 października zorganizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach jubileuszowa pielgrzymka dekanalna z Rybnika do Panewnika i Piekar. Wyjazd pielgrzymki w sobotę 20 października z Rybnika o godz. 12,13, z Parusowca o godz. 12,18, z Rzędówki o godz. 12,27, z Debieńska o godz. 12,34, z Czerwionki o godz. 12,43, z Orzesza o godz. 12,56. Przyjazd do Ligoty-Panewnika o godz. 13,20.

W Panewniku o godz. 14-tej nabożeństwo i litanja przed grota, poczem zwiedzanie klasztoru. Wyjazd do Piekar o godzinie 16,20, gdzie odbędzie się nabożeństwo różańcowe o g. 18.

Program w niedzielę, 21 października: O godz. 7,45 uroczysta Msza św., odprawiona przez ks. Dziekana Reginka; o godzinie 10-tej obchody kalwaryjskie, poczem przerwa obiadowa; o godz. 14-tej obchody różańcowe, o godz. 15 nieszpory. Wyjazd z Piekar nastąpi o godz. 18,39; przyjazd do Orzesza o 19,56, do Czerwionki o 20,15, do Debieńska o 20,19, do Rzędówki o godz. 20,27, do Parusowca o godz. 20,36, do Rybnika o 20,41.

Cena udziału tylko zł 3,90. Zgłoszenia przyjmują do wtorku 16 października Urzędy Parafialne: Rybnik, Biertułtowy, Boguszowice, Chwałowice, Golejów, Jankowice, Jejkowice, Książenice, Leszczyny, Niedobczyce, Radoszów, Rydułtowy.

Uwaga! Parafianie z innych dekanatów mogą się również przyłączyć.

Kalendarzyk Sodalicii Pań w Katowicach.

Poniedziałek, 22 października o godz. 16 — na dużej sali Domu Związkowego przy kościele Marjackim — początek rekolekcyj dla Pań z inteligencji, które wygłaszać będzie Najdostojniejszy nasz Arcypasterz J. E. ks. Biskup Adamski.

Piątek, 26 października — zakończenie rekolekcyj. Uroczyste nabożeństwo z generalną Komunią św. o godz. 9-tej w kościele Marjackim.

Środa, 17 października — zebranie Sekcji Misyjnej.

Bełk. W dniu 21 października br. o godz. 9,30 odbędzie się w Bełku nabożeństwo na intencję członków Związku katol. robotników śś. Józefa, Jerzego i Barbary w Rybniku, na które zaprasza Zarząd.

Od Redakcji

W związku z art. „G. N.” „Stosunek Legionu Młodych do Kościoła katolickiego w świetle zebrania w Rudzie Śl.”, p. Wiesław Muszyński prosi nas o zaznaczenie, że nie jest wicedyrektorem Banku Polskiego w Chorzowie, co niniejszem prostujemy.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka. Spółka Akcyjna. Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58

MILJON zł

możesz wygrać gdy kupisz los Lot. Państw. tylko w znanej z szczęścia kolekturze

FR. MOJ

CHORZÓW I.

ulica Wolności 47. Telefon 411-19
P. K. O. 305098.

Ciągnienie już 18. X. b. r.

1/4 losu tylko zł 10,—

Kto gra — ten wygra!!!

Pośrednie zamów. zafatwia się osobno

Filje:

- Fa. Mandel, Siemianowice
- „ Matliński, Nowy Bytom
- „ Kwiatkowski, Ruda
- „ Zamysłowski, Lipiny
- „ Welach, Wisła.

Młodzieniec, pragnący się poświęcić służbie Bożej, zwraca się do serc dobrych ludzi o pomoc. Oferły przyjmuje Redakcja dla „J. J.”

Na sezon zimowy!

wielki wybór

w futrach

różnego rodzaju i gatunku
w składzie pierwszorzędn
mistrza kuśnierskiego

J. WIEROŃSKI

Chorzów, M. Piłsudskiego 1.

Telefon nr. 40-313

Skład kapeluszy i czapek.

Modele wykonane w mojej pracowni
zostały odznaczone jako jedyne na
miejscu złotym medalem.

DRZEWA, KRZEWY OJOCOWE

ozdobne i róże znane ze swej
jakości z szkółek w Jelonku
poleca korzystnie

JAN MŁYŃCZAK i SYN

Chorzów I, Hajducka 50.

daw. Królewska Huta.

Telefon 41230

Związek Robotników i Rzemieślników

św. Józefa, św. Jerzego i św. Barbary

i Kasa Dobroczynności

w Rybniku, ul. Dra Grażyńskiego 5

założony przez p. Jana Jan'ka w roku 1908 nie posiada żadnego oddziału i nie ma nic wspólnego z innymi kasami.

Doszło do naszej wiadomości, że pod nasz Związek i Kasę Dobroczynności podszywają się Kasy o podobnym brzmieniu. W razie stwierdzenia faktu będą winni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Członkom zwraca się uwagę, aby książek członkowskich nie oddawali nieupoważnionym pod odpowiedzialnością ponoszenia kosztów.

Zarząd.

Maszyny Singera od 50 zł
Nowe maszyny od 160 „
Gabinetowe od 220 „

Podziękowanie
Najśw. Sercu P. Jezusa, Najśw. Paniency Piekarskiej i św. Antoniemu za odebrane łaski. **L. S.**

Podziękowanie św. Józefowi za wysłuchane modlitwy. **P. K.**

BANK LUDOWY

Spółdz. z odp. nieograniczoną
w Rybniku
Rok założenia 1901

przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od nich:

za wyp. dziennem	. . 4	% p. a.
" " miesięcznem	. 5	% p. a.
" " 1/4 rocznem	. 5 1/2	% p. a.
" " 1/2 rocznem	. 6 1/2	% p. a.

Bank posiada przeszło 300 000,— złotych własnych rezerw, co wskazuje na zdrowe podstawy banku i absolutną pewność powierzonych mu kapitałów.

Tanio, jaknajtaniej — oto hasło doby dzisiejszej!

Chcesz zatem nabyć **Sztandar, Chorągiew lub Proporczyk**, powinieneś się zwrócić do jedynego Zakładu Ręcznych Artystycznych Haftów t. j.

„Sztuka Kościelna“

Katowice,

ulica Francuska nr. 9. (narożnik ul. Marjackiej),

który wcielił w życie zasadę „Wielki obrót — mały zysk“ przy pierwsz. dostawie, jakości materiałów i dodatków. Sto Związków i Towarzystw zapodamy jako referencje, od których otrzymaliśmy podziękowania i uznania za artystyczne wykonanie. Wysyłamy bezpłatnie rysunki, szkice i próby materiałów.

Po cenach fabrycznych sprzedajemy materiały jedwabne krajowe i zagraniczne, jak: rypsy, adamaszki, brokaty, lamy, frendzle złote, galony, chwasty oraz wszelkie okucia mosiężne pozłacane i posrebrzane. Naprawa i czyszczenie starych szat liturgicznych i sztandarów.

Księgarnia i Skład Artykułów Piśmiennych

Towarzystwa Czytelní Ludowych

Katowice, Francuska 12, telef. 302-12

Dom Oświatowy

Dostarcza artykuły biurowe,

materiały piśmienne po przystęp-

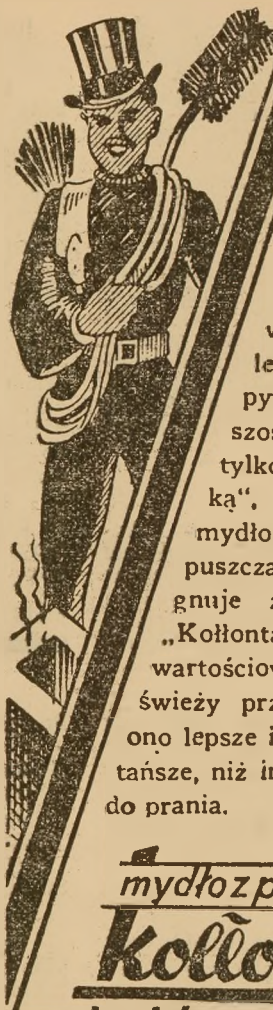
nych cenach

DRZEWIA I KRZEWY

owocowe i ozdobne, winorośle, drzewa szpalerowe, róże, bzy szlachetne, drzewa iglaste, truskawki, szparagi, dalej i byliny w dobrej jakości i po bardzo niskich cenach poleca

SZKOŁA OGRODNICZA W. I. R. W KOŹMINIE

Cenniki, zawierające cenne porady fachowe, wysyła się bezpłatnie,



Kominiaarz przynosi szczęście-

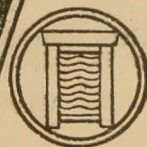
tak ludzie mawiają; czy to prawda — niewiadomo, w każdym jednak razie jest on szczęściem dla fabrykantów mydła, żaden bowiem inny zawód nie zużywa tyle mydła co kominiaarz. Gdyby zapytano żon kominiaarzy, większość oświadczyłaby, że używają tylko mydła „Kołłontay z pralką“, gdyż to słynne z dobroci mydło nie tylko z łatwością rozpuszcza wszelki brud, lecz pielęgnuje zarazem skórę. Mydło „Kołłontay z pralką“ zawiera wartościową glicerynę i posiada świeży przyjemny zapach; jest ono lepsze i dlatego też w użyciu tańsze, niż inne nieznanne środki do prania.

mydło z pralką

Kołłontay

jest lepsze...

Prusimy
zwać



na znak ochron.
„PRALKA“

Meble!!!

Sypialnie, jadalnie, gabinety

meble kuchenne i pojedyncze
tanie i dobrze kupisz tylko w jednej z najstarszych, od 40 lat znanej na Górnym Śląsku, firmie:

Założ. 1894 - 1934 r.

Gustaw Berger

Fabryka i skład mebli

Nowa Wieś

Telefon numer 510-37.

MŁODOŚĆ I ZDROWIE ZNAJDZIESZ W PRZY-

ŚRODKI ZIOŁOWO-KOSMETYCZNE
KS. SEB. KNEIPPA:



WODA I MYDŁO POKRZYWOWE, zawierające ekstrakty pokrzywy. Niszcza łupież, wzmacniające bulki włosowe, a włosom dają puszystość i połysk, 1) woda pokrzywowa neutralna - dla tłustych włosów, 2) przetłuszczona - dla suchych KREM I MYDŁO TORMENTYLOWE - dla pielęgnowania cery. MYDŁO ARNIKOWE - przy uporczywym zanieczyszczeniu skóry.



Meble

i wyroby tapiccerskie z własnych warsztatów
po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach

polecają **Bracia Jojko, Rybnik, ul. Sobieskiego 3.**

Jubileuszowe 1909 25 1934 MEBLE

wszelkiego rodzaju bardzo tanio i na dogodnych warunkach kupisz tylko w obchodzącej 25-cioletni jubileusz założenia firmie

ANTONI CHRUSZCZ

W DĘBIE
koło KATOWIC
ulica Dębowa 2 i 25
Telefon nr. 313-72

(5 minut drogi autobusem lub tramwajem z Katowic lub Chorzowa I. Przystanek kościół Dąb).

Żadnych filij w Katowicach nie posiadam.

MEBLE

Eleganckie, dobre i tanie
w wielkim wyborze

Berta Slotosch, Skład mebli
CHORZÓW, teraz tylko ul. 3-go Maja 23
naprzeciw probstwa św. Barbary.

Przy wpłacie gotówką najtańsze źródło zakupu.

Moridol
UŻYWAJĄ MILJONY.



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY
WNOŚI DO KAŻDEGO DOMU POMÓC I UKOJENIE

H. J. KLOCKIEWICZ, skład żelaza

WODZISŁAW

Telefon Nr. 42. Rok założenia 1904.

poleca najkorzystniej:

plece żelazne, szamotowe, rury, kolana, wanny kąpielowe, urządzenia klozetowe, okucia, dykty, szkło okienne
Sprzęty domowe i kuchenne.

Pozwól szczęściu wejść...

do Twego domu. Może to jedyna okazja? Błysk szczęścia może cudownie odmienić Twą dolę... Nie zwlekaj i załaduj pocztówką przesłania Ci losu loteryjnego I-ej klasy, nowej 31-ej ulepszonej loterii dającej więcej szans wygrania. Otrzymasz go do rąk odwrotną pocztą. Los ten może Cię obdarzyć majątkiem. Pisz zaraz do

KOLEKTURY

A. WOLAŃSKA

Warszawa, Centrala. ul. Nowy-Świat Nr. 19.

Konto P. K. O. Nr. 7192.

Ciągnięcie I-ej klasy 18 października r. b.

Cena losu 1/1 zł 40, 1/2 zł 20, 1/4 zł 10.

Architekt SALLMANN
Katowice, ul. Mikołowska 11 a, II.
Projektowanie ogrodów i nowoczesne urządzenie cmentarzy.

Kursa kroju, szycia i modelowania najtrudniejszych fasonów, oraz pracownia garderoby damskiej.
Katowice, Żwirki i Wigury 3, parter.

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich
ogłaszających się w „Gościu Niedzielnym”

„OBUWIE STABIL”
jest najlepsze i najtańsze
wł. Józef Palusiński, Katowice
ul. Broniś. Pierackiego 6

„OBUWIE STABIL”
jest najlepsze i najtańsze
wł. Karol Ściga, Chorzów
ulica Wolności 16

OBUWIE
tylko w firmie
K. Świętochowski, Katowice

K. KRAUSE - Drogerja - Skład Farb
Chorzów, Marsz. Piłsudskiego 6, Telefon 4-753
Najlepsze farby, lakiery, pokost, i pendzle

Józef Parol
Chorzów I, ul. Wolności 31

Konfekcja męska i dziecięca
Najtańsze źródło zakupu!

MEBLE kupisz najkorzystniej w firmie
M. Chruszcz
Katowice, Kościuszki 13
Pojedyncze szafy i krzesła poniżej cen fabrycznych.

Mebel kupisz korzystnie
u **W. Pogody**
Świętochłowice, Bytomska 15/17.

Konfekcję
męską i damską
Najtaniej kupisz w firmie
J. Palusiński, Nowa Wieś, Sienkiewicza 2

T. WOJCIECHOWSKI i SKA
Katowice, ul. św. Jana 10.
Materiały wełniane, męskie i damskie, jedwabie i płótna.

Ogłoszenia
w „Gościu Niedzielnym”
są skuteczne i tanie!

Nowy skład
broni i amunicji
R. MĘDLEWSKI
Katowice, Młyńska 2. Tel. 3 3730

Sypialnie, jadalnie, kuchnie i meble pojedyncze. Nadzwyczaj korzystne kupno! Przed zakupem mebli proszę zwiedzić wielki wybór mebli w moim składzie.
Dom meblowy Chruszcz
Katowice, Kościuszki 13, naprzeciw placu Miarki. Filja: f-a E. Górecki, Nowa Wieś, ul. Karola Miarki 21.

temu
rano
pranie
łatwo się potoczy

Henko
Henkel'a
Soda do prania
i bielenia.
Bez chloru.
nie żuźnia tkanin

Kto
Henko
wieczorem
bieliznę namoczy,

Chcesz kupić tanio

i dobrze na zimę płaszcz męski lub damski idź a przekonasz się o cenach u

Stanisława Kuchlowskiego

Chorzów I, (Król. Huta)

ulica Wolności nr. 23.
Telefon nr. 412-20.

Tarn. Góry

ul. Krakowska 18.
Telefon nr. 543-29.

Oto mały przykład:

Płaszcze męskie

ulstrowe różne kolory zł 24 50
wełnowe " 26 50
diagonalowe różne kolory " 29 50
w pierwszorzędnym gatunkach " 45. —

Ubrania męskie

double różne kolory zł 18. —
kamgarn, panama różne kolory " 24. —
sztrajgarn i kamgarn 1 gat. różne kol. " 27. —
Fresco i kamgarn 1 gat. " 38. —

Płaszcze damskie

flauszowe różne kolory zł 24. —
bukle z futerkiem różne kolory " 34. —
modelowe w dobrych gatunkach " 48. —
ze skunksem " 65. —

Oraz wielki wybór płaszczy modelowych damskich i męskich.

Buty męskie lak, brąz i czarne . . . od zł 12. —
„ damskie „ „ „ „ „ 6.50

Olbrzymi wybór galanterji męskiej jak bielizny, kołnierzy i krawatów.

Ubranka chłopięce w wielkim wyborze od zł 4.50
Płaszczki dziecięce flauszowe i welur. „ „ 9.50

Obejrzenie bez przymusu kupna!
Solidna obsługa! Niskie ceny!

St. Ruchlewski

Chorzów I i Tarnowskie Góry.

Całkowite wyprawy, materiały jedwabne, wełniane na płaszcze, suknie i kostjomy, płótna pościelowe i bielizniane, inletry, ręczniki, aksamity, flanelki różne, kapy, firanki.

Bieliznę jedwabną, wełnianą damską, męską i dziecięcą, fartuszki, trykotaże, rękawiczki, pończochy jedwabne i wełniane.

Wszelkie towary krótkie! Poleca po cenach wprost konkurencyjnych firma chrześcijańska

KAZIMIERZ STACHOWSKI, Rybnik

ulica Sobieskiego nr. 7. (obok firmy Bata).

Przyjdź, zobacz i przekonaj się o naprawdę korzystnych cenach!

T. Sarnowski, Katowice

Kawiarnia i problemnia, Mieleckiego 5
(wchód także z ul. Poprzecznej 21. Telefon 3-0634)

Cukiernia oraz drobna sprzedaż pieczywa i cukierków, ul. Poprzeczna 21.

Poleca na różne święta i uroczystości rodzinne, wszelkiego rodzaju ciastka po cenach przystępnych, własnego wypieku znane z dobroci: torty, herbatniki, paszteciki e t c. z dostawą w dom.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel.: 313 30. P.K.O 301261. Redaktor naczelny Ks. A. Siemienik, redaktor odpowiedzialny Fr. Piotrowski, Katowice.

Warunki prenumeraty:

Na pocztę, w Urzędach Parafjalnych i u kolporterów dla płacących naprzód kwartalnie zł 2,20, miesięcznie 75 gr. Dla płacących zdołu kwartalnie zł 2,60, miesięcznie 85 gr. W opaskach pod imiennym adresem kwartalnie 2,60. Zagranicą: do Czechosłowacji kwartalnie zł 2,60, u kolporterów w Czechosłowacji kwartalnie 10 koron 50 halerzy, miesięcznie 3 korony 50 halerzy. Pojedynczy numer 1 korona. Do innych krajów Europy, Ameryki, Azji i Afryki kwartalnie zł 3,40.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetry 1-linowy w ogłoszeniach zwykłych (str. 7-linowa) kosztuje 20 gr, w tekście (str. 2-linowa) kosztuje 100 gr.

Ogłoszenia drobne: słowo tusto druk. 40 gr, zwykle 20 gr. Podziękowania po tej samej cenie. Dla poszuk. pracy 50% taniej.

Ostatni termin przyj. ogłoszeń jest w środę godz. 11, gdy w czwartek, piątek lub sobotę przypada święto, wtedy do wtorku godz. 11.

Za ogłoszenia nie odpowiadamy.

Ze Śląska



Staraniem ks. radcy Czaji urządzono w parafii św. Józefa w Chorzowie 2 „Dzień chorych”.

Po prawej:

Pierwsza Komunja św. na łożu śmierci. Jan Böm lat 9 z Kochłowic przyjął pierwszą Komunję św. w szpitalu w Nowej Wsi.



Poletka K. S. M. w Nakle. W głębi boisko zbudowane wyłącznie siłami druhów K. S. M.



K. S. M. w Nakle ze swoim gorliwym byłym patronem ks. Nitą.



Fot. J. KOJZAR RYBNIK
dnia 24 IX - 1934 r.



Fot. J. KOJZAR RYBNIK
1934 r.

Dwa fragmenty z przedstawienia odegranego przez K. S. M. Ż. w Rybniku ku uczczeniu świątobliwej królowej Jadwigi.



Min. Beck w przejeździe z Genewy do Warszawy witany owacyjnie na dworcu w Katowicach. Na ilustracji min. Beck w rozmowie z woj. śląskim dr. Grażyńskim.



Córka p. Curie Skłodowskiej p. Irena Joliot odkryła sztuczny rad. Na ilustracji p. Irena Joliot wraz z mężem w laboratorium P. Curie, którym obecnie kierują.



W Bukareszcie odbyła się pierwsza wystawa przemysłu rumuńskiego. Król Karol ogląda pierwszą lokomotywę wykonaną w Rumunii.



Jak się odbywa transport złota w St. Zjednoczonych. Uzbrojona policja i wojsko pilnują transportu.



We Francji rozpoczęły się połowy ostryg.

Po lewej: Jak zagranicą dba się o artystyczny wygląd studzien na wsi. Artystycznie wyrzeźbiona studnia w Röttenbach w Czarnolesie.